

## OBECNOŚĆ MARYI W „COMMUNIO SANCTORUM” KOŚCIOŁA

1. Prawda dotycząca Maryi została po raz pierwszy pogłębiona dogmatycznie na Soborze Efezskim (431); wtedy to świadomość Kościoła dostrzegła wyraźniej Jej matczyną obecność, wypowiadając się prawdziwie po synowsku ustami Cyryla Aleksandryjskiego:

„Witaj, Bogarodzico Maryjo, czcigodny świata całego klejnocie,  
Światło, co nie gaśnie, Korono dziewictwa, Berło prawowiernej  
nauki,  
niezniszczalna Świątynio, Domie Nieogarnionego, Matko  
Dziewico! (...)

Witaj, Ty, która Nieskończonego w swym dziewiczym łonie  
nosiłaś!

Dzięki Tobie odbiera cześć Trójca Święta,  
Dzięki Tobie w całym świecie hołd odbiera krzyż drogocenny!  
Dzięki Tobie cieszy się niebo, radują się Aniołowie i Archanio-  
łowie,

uciekają demony, diabeł kusiciel wyrzucony został z nieba,  
które przypada w udziale upadłemu człowiekowi!

Dzięki Tobie cały świat pograżony w służbie bałwanom po-  
znaje prawdę,

wierni otrzymują chrzest święty i olej wesela!

Dzięki Tobie na całym okręgu ziemskim Kościoły i narody  
wchodzą na drogę pokuty!

Czyż trzeba mówić więcej?

Dzięki Tobie jednorodzony Syn Boży zajaśniał jako światło  
wśród tych,

co siedzieli w ciemnościach i w cieniu śmierci!

Dzięki Tobie Prorocy prorokowali, Apostołowie głosili ludz-  
kości zbawienie!

Dzięki Tobie umarli zmartwychwstają,  
królowie sprawują władzę z łaski Trójcy Świętej.

Któż zdoła godnie wysławić Maryję?

Ona — o cudzie — za sprawą Trójcy Świętej jest Matką  
i Dziewicą!

Cud ten napełnia mnie głębokim zdumieniem.

Bo czyż kto słyszał, aby budowniczy nie mógł zamieszkać w domu,

który sam sobie przygotował?

Komuż ubliża służebnicę swoją wybrać za matkę?

Oto świat cały jest pełen radości! (...)

Oddajmy więc pokłon Księżtwom, Mocom,

Złożmy hołd należny niepodzielnej Trójcy,

nućmy pieśni zawsze Dziewicy Maryi, czcigodnej Świątyni

Bożej,

i Jej Synowi, nieskalanemu Oblubieńcowi.

Jemu chwała na wieki. Amen”<sup>1</sup>.

Tym, co uderza w cytowanym kazaniu Cyryla, jest powtarzające się wciąż wyrażenie: „Dzięki Tobie”, oznaczające: „Dzięki Twemu przyzwoleniu”, „Dzięki Twojej zgodzie”, lub po prostu „Przez Ciebie”. To przez Ciebie, Maryjo, dokonuje się nauczanie, sprawowane są sakramenty święte i błogosławiony zwie się ten, który „idzie w Imię Pańskie” (Mt 21, 9). Maryja jest więc obecna w Kościele nie w jakimś znaczeniu duchowym, ale niejako sakramentalnym, gdyż cały rok liturgiczny przyozdobiony jest gwiazdami licznych świąt Maryjnych, wspomnień dawnych i współczesnych, uroczystości powszechnych, ogólnokościelnych i miejscowych.

Kościół miał żywą świadomość obecności Maryi od samego początku swego istnienia, kiedy to właśnie Ona w dniu Pięćdziesiątnicy przewodniczyła modlitwie i oczekiwaniu na Ducha Świętego; tak samo jak w skupieniu i na modlitwie oczekiwała na narodzenie swojego Syna, oczekiwała także na narodziny *Ciała Chrystusa*. Sobór Watykański II znakomicie ukazał to podwójne macierzyństwo Maryi w VIII rozdziale *Lumen gentium*, zachowując przy tym wiernie stałą tradycję Ojców wschodnich i zachodnich oraz liturgii Kościoła: Maryja jest Matką Głowy oraz Ciała Chrystusowego; Maryja dała życie nie tylko *ciału* Chrystusa, temu *corpus verum*, ale także *corpus mysticum*<sup>2</sup>, ukształtowanemu w dniu Pięćdziesiątnicy. Dlatego Maryja została ogłoszona Matką Kościoła. Tajemnica Maryi zawiera się w tajemnicy Słowa Wcielonego: mówić o Jezusie Chrystusie — to mówić o Maryi; przy-

<sup>1</sup> *Homilie Efeskie: Homilia IV wygłoszona w Efezie ku czci Bogarodzicy*, w: Św. Cyryl Aleksandryjski, *Wykład prawdziwej wiary. W obronie tytułu Bogarodzica. Homilie Efeskie* (tłum. ks. W. Kania), Warszawa 1980, s. 238-241 (PSP 18). W przekładzie dokonano bardzo niewielkich poprawek w pisowni niektórych wyrazów. — Uwaga tłum., L. B.

<sup>2</sup> Używamy tych określeń w potocznym znaczeniu, odcinając się od rozwoju ich znaczenia po Średniowieczu.

najmniej tak się rzeczy mają w wierze katolickiej i prawosławnej, albowiem mówienie o Chrystusie to mówienie o Wcieleniu, czyli o tym jedynym w dziejach wydarzeniu, które wyodrębnia chrześcijaństwo ze wszystkich innych religii świata. Bóg stał się Człowiekiem i mieszka pośród nas *przez Maryję*, dzięki Jej zgodzie na działanie Ducha Świętego, jak mówi św. Paweł w Ga 4, 4.

Chcąc wyobrazić sobie rolę Maryi w zbawczych dziełach Kościoła i świata, moglibyśmy spojrzeć na obraz sądu Michała Anioła, gdzie Najświętsza Dziewica znajduje się w postawie skupienia i uniżenia przed przemożnym gestem Syna, tak jak gdyby chciała skłonić Go do miłosierdzia. Maryja nie przestała bowiem być Matką, opuszczając ten świat, lecz jest obecna w Kościele i działa w nim wciąż po macierzyńsku. Dziewicze łono Maryi stało się symbolicznie łonem Kościoła, prawdziwym źródłem chrzcielnym, skoro lud chrześcijański wzywa Ją i czci pod tym właśnie imieniem, widząc w Niej Źródło przewodzące narodzinom synów i córek Kościoła.

Patrząc na Maryję od strony Kościoła to pogłębiać świadomość tego, że Bóg wkroczył faktycznie w dzieje człowieka. To wcale nie przypadek, że u naszych braci protestantów zanikła obecność Maryi. A stało się tak dlatego, że wyblakł u nich obecnie sam fakt historycznej obecności Chrystusa. Natomiast droga ekumeniczna odnotowała już pewną zgodność w dogmacie Maryjnym na Międzynarodowych Kongresach Mariologicznych w Saragossie i na Malcie, a chodziło tam konkretnie o „Maryję we wspólnocie świętych” Jest więc znakiem znamienym to ponowne zajęcie przez Maryję miejsca, jakie miała Ona zawsze w teologii katolickiej.

Kościół widział w Maryi jakby syntezę zbawczych dążeń człowieka. Ojcowie, zwłaszcza św. Ireneusz, porównywali Ją z Ewą w sposób przeciwstawny: Maryja nie pyta anioła: po co? dlaczego?, ale *jak się to stanie?* Człowiek oczekujący zbawienia może także pytać tylko o to, jak się ono dokona, teraz, dzisiaj. „Tak” Dziewicy, wyrażenie zgody, które św. Bernard opisuje w sposób bardzo liryczny<sup>3</sup>, wypowiedziane w pełnej wolności, ustawiło Ją nie tylko w porządku narodzin Syna, ale także Jego największej ofiary. Jan Paweł II wyjaśnia znakomicie myśl Soboru, kiedy stwierdza, że nie można odrywać Zwiastowania od Kalwarii, albowiem „tak” ze Zwiastowania objawia swoją wagę, kiedy Maryja, Matka, godzi się na śmierć swojego Syna: jest to ofiara serca. A zatem „tak” ze Zwiastowania zawiera już w sobie „tak”

<sup>3</sup> Por. *Homilia* 4, 8-9; w: *Opera omnia* (wyd. cysterskie), t. IV, 1966, 53-54.

ofiary: zgodę na to, by Bóg przyszedł na świat i umarł *za nas*, ludzi, dla naszego zbawienia<sup>4</sup>. Świadomość Kościoła naznaczona jest szczególnie odkupicielskim aktem Chrystusa, z którym nierozzerwalnie związana jest Dziewica Maryja, od dziewiczego poczęcia aż po swoje Wniebowzięcie po śmierci. Sobotnie liturgiczne wspomnienie Maryi wyraża tę prawdę, że Najświętsza Dziewica jest obecna pośród oczekiwania świata, tak jak przy grobie swego Syna: czeka na zmartwychwstanie, na odrodzenie człowieka. Wydarzeniem Wielkiego Piątku Maryja urzeczywistniła na Kalwarii swoje macierzyństwo względem nas (por. J 19, 25).

2. Skoro taka jest świadomość Kościoła, można łatwiej zrozumieć sens stwierdzenia: Maryja jest obecna w *communio sanctorum* Kościoła. We fragmencie lekcji patrystycznej<sup>5</sup>, przewidzianej na świętowanie w Kościele rzymskokatolickim 21 listopada wspomnienie Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny św. Augustyn mówi:

„Najświętsza Maryja w doskonały sposób wypełniała wolę Ojca. Dlatego ważniejszą sprawą było dla Maryi, że się stała uczennicą Syna, niż to, że była matką Chrystusa. (...) Maryja jest błogosławiona, ponieważ słuchała słowa Bożego i strzegła go. Bardziej strzegła prawdy w sercu niż ciała w łonie. Chrystus jest Prawdą, Chrystus jest Ciałem. Chrystus Prawda jest w sercu Maryi, Chrystus Ciało jest w Jej łonie. Być w sercu, znaczy więcej niż być w łonie. Maryja jest święta, jest błogosławiona. Ale Kościół bardziej. Dlaczego? Bo Maryja jest częścią Kościoła, jest członkiem świętym, najwspanialszym, najwznioślejszym, ale jednak członkiem całego Ciała. Jeśli zaś częścią całego ciała, to oczywiście czymś więcej jest całe ciało niż jego część. Pan jest Głową, cały zaś Chrystus to zarazem Głowa i Ciało. Krótko mówiąc, mamy Boga jako Głowę. A zatem, umiłowani, uważajcie na samych siebie, wy również jesteście członkami Chrystusa, wy jesteście Ciałem Chrystusa”<sup>6</sup>.

Św. Augustyn wyraża tę świadomość, jaką sam Kościół ma co do przynależności Najświętszej Dziewicy do swojego ciała, jako członka wyjątkowego, wybranego, ale będącego zarazem częścią tego wielkiego ciała mającego objąć krańce ziemi. Maryja jest obecna w tym ciele *totalnym*: jest już tym, czym Kościół jeszcze nie jest, jak mówią niektórzy Ojcowie. I dlatego Kościół wielbi

<sup>4</sup> Por. Jan Paweł II, enc. *Redemptor hominis*, nr 22.

<sup>5</sup> *Kazanie* 25, 7-8; PL 46, 937-938.

<sup>6</sup> *Liturgia Godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego, IV: Okres zwykły. Tygodnie XVIII—XXXIV*, Poznań 1988 (Pallottinum), s. 1373-1374.

Maryję jako już dokonane i w nim wciąż obecne urzeczywistnienie swego przyszłego wizerunku. Przecież Maryja jest równocześnie wyrazem historycznej i eschatycznej świadomości Kościoła. Duch Święty, który umożliwił tajemnicę Wcielenia w Maryi, nie zamknął się sam w sobie; kontynuuje swoje dzieło w tajemnicy Kościoła. Dlatego Cyryl Aleksandryjski mógł nazywać Maryję Matką Boga, a papież Paweł VI mógł Ją nazwać Matką Kościoła.

Jeżeli Jan Paweł II może zespalać, u samego schyłku drugiego tysiąclecia dziejów Kościoła, wzywanie Maryi ze świadomością Odkupienia, to tylko dlatego, że Boże macierzyństwo Maryi, fakt jedyny, zrealizowany raz na zawsze, trwa nieustannie w macierzyństwie duchowym: wydarzeniu stałym, które konkretyzuje się zawsze wtedy, kiedy poprzez te znaki łaski, jakimi Maryja jest przepełniona — sakramenty, dokonuje się zaszczepianie wciąż nowych latorośli w ciele Kościoła. Najstarsza modlitwa Maryjna: *Pod Twoją obronę*, dobrze wyraża tę świadomość, że Matka Boga i ludzi żyje, jest obecna, prowadzi człowieka do uświadomienia sobie aktu zbawczego, jedynego, zrealizowanego przez Syna. Tajemnice Maryi rozwijają Paschalne Misterium Chrystusa — taki jest sens różańcowej modlitwy Maryjnej — a w swym działaniu apostołskim Kościół patrzy na Tę, która zrodziła Chrystusa, poczętego z Ducha Świętego, aby mógł się On rodzić i wzrastać w sercach wierzących za pośrednictwem Kościoła. Nazywa Ją także Królową Apostołów.

3. Jedno ze świąt roku liturgicznego, wcale nie najstarsze ani nie największe, wyraża w sposób szczególny świadomość, jaką ma Kościół o obecności Maryi i o tej miłości, do której chciałby się sam dopasować, aby nieść Chrystusa człowiekowi: *Nawiedzenie* (Elżbiety). Nie jest to najważniejsza tajemnica, niemniej w tym właśnie goście — odczytywanym przez egzegezę Ojców jako wyraz miłości — tak pośpiesznym i męczącym zarazem, kryje się jakby w jakimś cieniu sam Kościół wszelkich czasów, który podejmuje wciąż wysiłek niesienia, z pośpiechem, człowiekowi Prawdy, Jezusa. Podczas nawiedzenia rozbrzmiał *Magnificat*, ten śpiew pochwalny, jaki Najświętsza Dziewica wydobyla z głębi swego serca wobec Elżbiety, kiedy to wraz z nią i maleńkim Janem, który się poruszył radośnie w łonie swej matki, uświadomiła sobie obecność Pana, zanim się On fizycznie narodził. *Communio sanctorum* zyskuje widzialne oblicze, poczynając od tej właśnie Obecności, a więc po raz pierwszy w dziejach: Chrystus, Maryja, Jan, Elżbieta. W nawiedzeniu Maryja jawi się cała

jako Adwent, jako to oczekiwane nadejście obecności Syna: to z Nią się zespala obecny już Chrystus.

Papież Paweł VI, który adhortacją *Marialis cultus* bardzo się przyczynił do aktualizacji mariologii Soboru, mówił 30 maja 1975 roku: „Powinniśmy sobie uświadomić, że Maryja jest obecna w naszym życiu, jest obecna w tajemnicy Chrystusa, w tajemnicy Kościoła. Jest obecna w tej aktualności tajemnicy Chrystusa, jaką my sami jesteśmy i jaką są dzieje, które przeżywamy” Otóż aktualność tajemnicy Chrystusa realizuje się ze szczególnym natężeniem w sakramentach, które są po prostu *communio sanctorum*, komunią z *rzeczami świętymi*, z łaską płynącą od Chrystusa umarłego i zmartwychwstałego. Św. Leon Wielki, doktor Wcielenia, mówi o Maryi, że Chrystus dał Jej to, co przekazał wodzie chrzcielnej: „Debit aquae quod dedit Matri”<sup>7</sup>; jak gdyby przeniósł do łona Kościoła samo źródło, przemożną płodność łona swojej Matki. Narodziny chrzcielne są w rzeczy samej naśladowaniem tych narodzin, jakie w płodności Ducha Świętego zgotowała Zbawicielowi świata Dziewica Maryja. Wschód chrześcijański wzywa często Maryję pozdrowieniem: „Witaj, łono Bożego Wcielenia”<sup>8</sup>.

Maryja nie tylko celebrowała chrzest swojego Syna pod krzyżem — pomijając milczeniem palestyńską tradycję, według której sama miała zostać ochrzczona przez Apostołów po Wielkanocy — ale także przeżyła swoją „pierwszą Komunię” z Chrystusem, trwającą aż dziewięć miesięcy: przyjęła Go wcześniej, niż Go zrodziła. Maryja była również związana z pokutą, sakramentem przebaczenia, który wyróżnia wspólnotę kościelną, albowiem musiała dopełnić *metanoia* wiary Abrahama wiarą w swego Syna i musiała wybaczyć Jego zabójcom. Słusznie więc Cyryl mógł twierdzić: „Dzięki Tobie na całym okręgu ziemskim Kościoły i narody wchodzą na drogę pokuty!”<sup>9</sup> Dla św. Tomasza z Akwinu Maryja stanowi „locum totius humani generis”, miejsce całej ludzkości, która poślubiła sobie Boga i jest wzorem czystego i płodnego zespolenia się mężczyzny z kobietą, celebrowanego w sakramencie małżeństwa. Maryja jest dziewiczym *par excellence* oddaniem się budowaniu Ciała Chrystusa i właśnie dlatego ta „pokorna Służebnica” uczestniczy w pośredniczeniu kapłańskim, wspólnym ca-

<sup>7</sup> *Tract. 25 (In Nativitate Domini)*, sermo V, 2; *Sources Chr.* 22 bis, Paris 1964, s. 132.

<sup>8</sup> Por. Akatyst w liturgii bizantyjskiej.

<sup>9</sup> O *katharsis* (pokutnym oczyszczeniu) Dziewicy Maryi mówi teologia wschodnia. Por. np. Grzegorz Palamas, *Homilia na Zwiastowanie*: PG 151, 178.

łemu ludowi Bożemu, i w ofiarowaniu dokonywanym przez wyświęconych szafarzy. Maryja wreszcie, jak już powiedziano, w swej cichej obecności przy grobie Chrystusa, podobnie jak pod krzyżem, oczekuje na uświęcenie ludzi poprzez zmartwychwstanie.

Jak nie może być liturgii bez świadomości obecności Chrystusa i Jego zbawczego czynu w Kościele, tak też niemożliwy jest prawdziwy kult Maryi bez uświadomienia sobie Jej matczynej obecności, pieczołowitej i wymagającej, w Kościele. Katolicki dogmat określa tę obecność Dziewicy zwłaszcza jako *pośredniczenie włączone* w pośrednictwo Chrystusa. Encyklika *Redemptoris Mater* rozwija tę właśnie tezę podstawową: pośrednictwo Maryi jest Jej macierzyńskim wstawiennictwem ukierunkowanym na ciągle nowe narodziny Chrystusa w świecie. Kościół pierwotny miał głęboką tego świadomość<sup>10</sup>. Na podstawie tego, że Maryja — jak mówił św. Efrem — „jest ziemią, na której został posiany Kościół”, można by starać się zakorzenić postawę ekumeniczną, typową dla wezwania zawartego we wzmiankowanej encyklice, modląc się wciąż o to, by Maryja wstawiała się w sprawie jedności chrześcijan. Jest to ten ostatni krok na drodze, jaką Jan Paweł II rozpoczął od Efezu w 1979 roku, a która wiedzie dalej, śladami nawiedzenia, w kierunku wszystkich Kościołów, aby potwierdzić i odtworzyć prawdziwą *communio sanctorum*<sup>11</sup>.

Jeżeli nawet Ewangelie o tym nie mówią, Chrystus zmartwychwstały spotkał się najpierw z Matką — jak nam to wciąż przekazuje tradycja jerozolimska, uwidocziona w rzeźbie znajdującej się na franciszkańskiej kaplicy przy świętym Grobie:

„Virginis oculi pleni facti sunt Filii visu  
et ipsa vultum eius intuita est divinum”<sup>12</sup>.

I dlatego, ogarnięta mocą Zmartwychwstania, jest obecna w Kościele oraz wychodzi na spotkanie ludzi wszystkich czasów.

tłum. ks. Lucjan Balter SAC

<sup>10</sup> Por. Jan Paweł II, enc. *Redemptoris Mater*, zwłaszcza nr 43.

<sup>11</sup> Por. wypowiedź Jana Pawła II w Efezie dnia 30 listopada 1979 roku.

<sup>12</sup> „Oczy Dziewicy napełniły się widokiem Syna, Ona zaś oglądała Jego boskie oblicze”.